Rok XI. Nr. 258 Sosnowiec, niedziela 20 września 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, Ad...cji i Dru... ...nowiec, ...na ... ...akcji ...acji ...80

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 12-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej ... (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5. GRODZIEC, ulica Legjonów, ...

B. P.

LEOPOLD SZPIGIEL

obywatel m. Sosnowca, właściciel firmy „Oskar Szpigiel i Syn"

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Wiedniu, przeżywszy lat 55.

Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku w Sosnowcu odbędzie się z rampy kolejowej dworca północnego w poniedziałek, dnia 21 września, o godzinie 12-ej, o czym zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

ŻONA.

Po długich cierpieniach zmarł we Wiedniu nasz długoletni i nieodżałowany szef

B. P. LEOPOLD SZPIGIEL

Jego przedwczesny zgon okrywa nas ciężką żałobą, tracimy bowiem nietylko kierownika o wielkich zdolnościach i energii, lecz zarazem życzliwego i zacnego szefa.

Pamięć o Nim zachowamy na zawsze.

PERSONEL FIRMY: **OSKAR SZPIGIEL I SYN**
PRZETWORY CHEMICZNE W SOSNOWCU.

Podziękowanie

J. Wielmożnym Panom: Dr. Jurkowiczowi i Dr. K. Perłowskiemu z Zawiercia za skuteczną kurację i niezwykle troskliwą opiekę w czasie kilkumiesięcznej choroby mojej żony, składam tą drogą serdeczne podziękowanie

Kaśkosz

Zawiercie.

OSTATNI BOHATERSKI BÓJ

obrońców Alcazaru

PARYŻ, 19. 9. — Sprawozdawca Havasa kmunikuje z Toledo bliższe szczegóły wysadzenia w powietrze Alcazaru, które to zdarzenie położyło kres jednemu z najbardziej bohaterskich epizodów hiszpańskiej wojny domowej.

Od kilku dni czerwoni górnicy pracowali intesywnie nad podkopem pod Alcazar, stojący jak wiadomo, na skale i do podkopu tego naładowano silka set kilogramów dynamitu.

W piątek rano padł rozkaz wysadzenia twierdzy w powietrze, przyczym w ciągu nocy uprzedzona ludność Toledo pośpiesznie opuściła miasto, rozkładając się obozem w odległości kilku kilometrów.

Huk eksplozji był potwrny. Półtora metrowej grubości mury Alkazaru poruszyły się i w krótkiej chwili legły stosem gruzów.

Przez kilka sekund widziano wystrzelający ponad sto metrów wysoko słup ognia i dymu pomieszany z różnemi odłamkami i przedmiotami. Stojące na podwórzach Alcazaru samochody wyrzucone zostały w powietrze i szczątki ich znaleziono porozrzucane w odległości 200 metrów.

Po ogłuszającej detonacji komuniści i anarchiści przypuścili atak na dymiący jeszcze Alcazar, aby zatknąć na jego gruzach czerwone, względnie czarne sztandary.

Alcazar jedynie z trzech stron przedstawia rumowisko, z czwartej natomiast mury ocalały i w tej części twierdzy ocalała garstka bohatreskich obrońców zamku, nie zrezygnowała jeszcze z walki.

Przez kilka godzin stawiali oni zacięty opór, broniąc każdego załomu, każdego kamienia.

Wreszcie marksiści otrzymali rozkaz cofnięcia się, a czerwona artyleria przypuściła nowy deszcz pocisków na Alcazar.

Około godziny 17-tej czerwoni wznowili atak i rozgorzała morderczа walka prowadzona niekiedy wręcz, o każdy metr ocalałych resztek Alcazaru. Obrońcy zginęli bohaterską śmiercią na zajmowanych do ostatniej chwili posterunkach.

Ponieważ część powstańców jeszcze przed wysadzeniem Alcazaru w powietrze schroniła się przy pomocy podziemnych ganków do sąsiednich budynków klasztornych czerwoni zapowiedzieli na niedzielę rano ponowny atak.

Gmach szkolny ze składek pracowniczych

Uroczystość zaszczycił min. Swiętosławski

KIELCE, 19. 9. — W Skarżysku-Kamiennej odbyła się uroczystość poświęcenia szkoły im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy Fabryce Amunicji i Wytwórni Węgla Aktywnego. Na uroczystość tę przybył minister WR. i OP. prof. dr. Świętosławski, wojewoda kielecki dr. Dziadosz, delegat Kuratora Okręgu Szkolnego Krakowskiego, starosta pow. Mydlarz, płk. Wielowieyski, płk. Witkowski i inni.

Koszt budowy szkoły wynosi przeszło 146.000 zł., którą to sumę w większej części uzyskano z dobrowolnych datkcw pracowników fabryki. Szkoła posiada 14 oddziałów, kuchnię salę gimnastyczną, bibliotekę, łazienkę i może pomieścić 800 dzieci.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz. Przed poświęceniem gmachu szkolnego min. Świętosławski dokonał odsłonięcia popiersia Marszałka Piłsudskiego, uplasowanego wraz z płytą pamiątkową na frontowej ścianie szkoły.

Zbrodniczy napad bandycki

na właścicieli sklepiku wiejskiego

KIELCE, 19. 9. — W nocy na 18 bm. we wsi Gózd, gm. Kuczki, nieznani dotychczas sprawcy dokonali zuchwałego napadu rabunkowego na właścicieli sklepu spożywczego Antoniego i Anielę Marudów.

Bandyci w bestialski sposób zamordowali oboje małżonków oraz ich służącego Stanisława Chojnackiego, którzy usiłowali stawić bandytom opór.

Ponadto bandyci bardzo ciężko poranili nożami kucharkę Mariannę Adach, poczem po dokonaniu rabunku zbiegli.

Za bandytami wszczęto natychmiastowy pościg, który nie dał na razie rezultatu. Na miejsce zbrodni wyjechał w piątek zastępca naczelnika urzędu śledczego z Kielc, komisarz Zenon Rosołowicz.

Winowajcy katastrofy kolejowej w Szydłowcu

KIELCE, 19. 9. W związku z katastrofą kolejową w Szydłowcu ustalono że winę wypadku ponoszą maszynista pociągu nr. 172 Matejszczak i jego pomocnik Majewski, którzy przejechali zamknięty semafor.

Obaj oddani zostali do dyspozycji sędziego śledczego.

Zlikwidowany strajk

KIELCE, 19. 9. Trwający od dłuższego czasu strajk okupacyjny w fabryce fotochemicznej „Orion" w Kielcach został zlikwidowany.

Pracownicy tej fabryki w liczbie 60, otrzymali w różnych kategoriach podwyżkę płac sięgającą od 20 do 35 proc.

Możność zwiększenia wywozu węgla naszego do Francji

WARSZAWA, 19.9. W sferach węglowych we Francji szeroko omawiane jest prawdopodobne zwiększenie kontyngentów na węgiel polski eksportowany do Francji.

Należy zaznaczyć, że Polska jest czwartym z kolei eksporterem węgla na rynek francuski i w r. 1335 wywiozła 1.030.000 ton węgla.

Nowy wypadek kopalniany

Górnik uduszony miałem

CHORZÓW, 19. 9. PAT. Na kop. „Richter" w Siemianowicach zawalił się strop na jednym z chodników. Masy miału zasypały górnika Edwarda Dewota z Siemianowic.

Zasypanego wydobyto natychmiast na powierzchnię, jednakże wszelkie zastosowane środki celem uratowania nie dały rezultatu. Dewot zmarł na skutek uduszenia pyłem węglowym.

Drugi robotnik, który pracował na tym samym odcinku, wyszedł z wypadku z lekkimi ranami.

Dochodzenie wykazało, że kierownictwo techniczne kopalni nie ponosi winy w tym wypadku

Kto wygrał na loterji?

W drugim ciągnieniu piątkowym główniesze wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na r. 7191.

20.000 zł.: 51431.

10.000 zł.: 132731 170652.

5.000 zł.: 1628 26768 62615 74890 108458.

2.000 zł. na n-ry: 8583 17452 41310 61466 69514 77722 88418 103829 106800 118527 121908 122941 126354 141023 173335 178017 177662 179916.

1.000 zł.: 14187 24666 26683 27716 34095 41985 43547 52591 52163 50692 65909 66888 72117 72568 72776 77263 96955 99137 107316 109727 113104 147359 149410 156574 171650 174298 120604 122185 123979 130418 147230 175428 175466 176249 180623 187377.

Akcja ratowania na kop. „Emma"

postępuje w błyskawicznym tempie

Donoszą nam, że akcja ratownicza na kop. „Emma", mająca na celu wydobycie spod ziemi 2-ch zasypanych w czasie wczorajszej katastrofy górników, trwa w dalszym ciągu bez przerwy. Roboty posuwają się z maksymalną szybkością, na jaką zezwalają warunki techniczne i względy bezpieczeństwa, pracującej kolumny ratowniczej.

Do godzin południowych dnia wczorajszego przekopano chodnik na przestrzeni 35 metrów. Pozostaje jeszcze do przekopania 15 metrów chodnika.

Roboty są tak zorganizowane, że co godzinę oczyszcza się z kamieni chodnik na przestrzeni 1 metra, jest więc nadzieja, że dziś nad ranem kolumna ratownicza dotrze do oczekujących pomocy 2-ch górników.

Obaj odcięci od świata górnicy, jak wynika z odbytych z nimi rozmów, czując się dobrze i stosunkowo nie są zbytnio osłabieni.

Wczoraj w 10-tym dniu ciągnienia główniejsze wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr.: 119025.

Po 5.000 zł. na n-ry: 30708 45505 116229 117688 124268.

Po 2.000 zł. na n-ry: 40243 44993 60442 60142 60733 64288 68873 69122 79838 76488 96408 96888 108197 119910 138616 151942 152094 169605 170568 192782.

Po 1.000 zł. na n-ry: 3934 21579 37482 52803 65962 76500 90554 91016 91959 96443 102116 115946 129024 130746 137006 140231 148241 153453 157801 161975 164013 164311 187261 18970.

RADJO I POKÓJ

Genewska konferencja bez udziału Niemiec i Z.S.R.R.

GENEWA, 19.9. W Genewie nastąpiło otwarcie konferencji międzynarodowej, zwołanej pod auspicjami Ligi Narodów dla podpisania konwencji międzynarodowej, dotyczącej stosowania radia w interesie pokoju. Obecne są delegacje 36 państw. W konferencji nie biorą udziału ani pozostające poza Ligą Niemcy, ani też będące członkiem Ligi Sowiety, co wywołuje tu **zdziwienie.**

W ogólnej dyskusji zabrał głos delegat polski min. Komarnicki, który ze względu na specjalną sytuację Polski, wynikającą z braku udziału w konferencji głównych jej sąsiadów, zastrzegł ostateczne stanowisko rządu polskiego do konwencji mimo całej sympatii od jej zasadniczych tendencji. Minister Komarnicki podkreślił rolę Polski, jako inicjatorki ruchu na **rzecz** t. zw. rozbrojenia moralnego.

O pomoc zimową dla bezrobotnych

Jest jesień. Ale nie ta zimna i słotna, zacinająca strugami deszczu i lodowatym wichrem. Nie. Mamy jesień rozsłonecznioną, barwną w złoto czerwień zamierających liści, których przepych jednakże wcale nie nasuwa myśli o bliskim końcu.. W powietrzu snują się srebrzyste nici babiego lata, a niebo jest tak błękitne, jak potrafi być tylko w lecie... Dlatego nie myślimy jeszcze o zimie, dlatego koszmar zimna, żałobnej bieli, pustki odsuwamy daleko od siebie.

A przecież właśnie teraz myśleć o zimie musimy. Tylko patrzeć a miną, ulecą, niczem żółto - czerwony, piękny liść jesienny, zdmuchnięty złośliwym podmuchem wiatru — piękne dni wrześniowe. I przyjdzie w całej swej nieubłaganej grozie, w nieuniknionej konieczności — zima. Skuje lodową powłoką koryta rzek, pulchną , miękką ziemię zamieni w twardą, zmarzniętą skorupę. Ustaną roboty ziemne, te wszystkie roboty, przy których znajdują zatrudnienie i warunki egzystencji bezrobotni.

Ze względu na tych ludzi myśleć musimy o zimie, myśleć musimy o pomocy zimowej dla nich. W lecie można się przespać byle gdzie, choćby pod gołym niebem, można chodzć w samej koszuli i spodniach, można mniej jeść. W zimie trzeba mieć dach nad głową, trzeba mieć opał, ubranie ciepłe, inaczej trzeba się odżywiać. Cóż poczną więc tysiące bezrobotnych , jeżeli społeczeństwo nie pomyśli o nich zawczasu, jeżeli ne obmyśli środków przyjścia im z pomocą.

Pomoc zimowa zorganizowana być musi planowo i całe społeczeństwo musi w niej wziąć żywy udział. W tegorocznym budżecie Funduszu Pracy przeznaczone na pomoc doraźną dla bezrobotnych 19 milionów zł., z czego 2 miliony dla pracowników umysłowych i około pół miliona na kolonie dla dzieci. W okresie od kwietnia do sierpnia r. b. wydano z sumy tej na pomoc doraźną 4973 tys. zł. Na dalsze miesiące roku bodżetowego pozostało więc około 12 milnionów zł.

Suma ta jest niewystarczająca, jeżeli zważyć, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnie prawdopodobnie cyfre 600.000 ludzi. Trzeba więc będzie uzupełnić środki budżetowe Funduszu drogą ofiarności publicznej.

Bo choć wszyscy wyczerpani jesteśmy długotrwałym kryzysem, choć zarobki nasze są bardzo mierne, a nawet niekiedy poniżej minimum egzystencji, jednak nikogo z nas zabraknąć w niesieniu pomocy tym naszym współobywatelom, którzy nawet tego nie posiadają — nie może. Dajmy ofiarę najmniejszą — w połączeniu z innymi ofiarami, z ofiarami całego społeczeństwa urosną z nich sumy pokaźne, które pozwolą przetrwać zimę tysiącom ludzi, aż do chwili gdy będą mogły być uruchomione wielkie roboty publiczne.

Ważną też rzeczą jest umiejętnie przeprowadzona zbiórka odzieży. Niemal w każdym domu znajdą się jakieś nieużyteczne już ubrania, suknie, obuwie itp. Rzeczy te zabierają tylko miejsce i czas, bo trzeba je trzepać, przechowywać itp., jed czas gdy moglibyśmy przyodziać w ten sposób setki ludzi. Wielu ludzi chętnie tę nieużywaną odzież by oddało, tylko nie zawsze wie gdzie i w jaki sposób to zrobić. Samą techniką zbiórki zająć się muszą odpowiednie, powołane do tego organizacje, naszą natomiast rzeczą jest przepatrzeć, przejrzeć wszystkie szuflady i kufry i wydobyć z nich to wszystko, co nam jest niepotrzebne, a przydać się może innym, biedniejszym od nas ludziom.

Tak więc nadchodząca zima, choć ciaż zdaje się nam że jeszcze tak jest od nas daleko, stawia przed nami poważne zadania. Obyśmy się z nich wywiązali jak najlepiej.

K.

69 milionów ludzi pod bronią

Cyfry, które przerażają

Otto Riebicke w organie związku niemieckich b. wojskowych „Kythäuser“ podaje niezmiernie ciekawe dane, dotyczące cyfr wielkiej wojny.

Powołano pod broń ogółem 69 milionów ludzi, z tego Ententa 44 milionów, Niemcy ze swoimi sojusznikami 25 milionów.

Same Niemcy powołały 13.487.000 ludzi.

Najmłodszy ochotnik niemiecki liczył 13 lat i wstąpił do szeregów w r. 1914, w styczniu zaś roku 1915 został ranny. Pod Verdun w okresie 30 tygodni walk o dużym natężeniu padło 135 milionów ton stali. Na frontach niemieckich użyto 300 milionów granatów. Z początkiem walk liczyło lotnictwo wojenne Niemiec 252 aparatów bojowych, w czasie wojny przemysł dostarczył 47.600 aparatów i 40.500 silników. Hełmów stalowych Niemcy wyprodukowały 7,5 milion. sztuk. Przez niemieckie sądy zostało skazanych 500 szpiegów, „Żelaznych Krzyży“ drugiej klasy nadano 5.2 milionów, a pierwszej klasy 200.00

Padło 9.2 milionów ludzi...

Tętno chwili

NIEMCY UCIEKAJĄ PRZED SŁUŻBĄ W ARMII POLSKIEJ.

Ogłoszony ostatnio przez Urzędowy Pomorski Dziennik Wojewódzki list gończy za dezerterami, uchylającymi się od służby w wojsku polskim. Nie jest to sprawa obchodząca tylko władze policyjne. Na 1200 nazwisk zamieszczonych w spisie znajdujemy aż 780 nazwisk niemieckich, wykluczających jakąkolwiek pomyłkę co do narodowiści. Karlowie, Heimuthowie, Wilhelmowie, Rudolfowie itp. unikający swej powinności obywatelskej stanowią w liście zbiegów aż 65 procent. Jeżeli zważyć, że Niemcy w województwie pomorskim stanowią zaledwie 10 procent ogółu ludności, to odsetek przestępców wojskowych jest tak wymowny, iz dalsze zapewnienia o niemieckiej lojalności do Państwa Polskiego tego nie osłabią.

Zastanawiającym jest tylko, w jaki sposób tylu Niemców zdołało zbiec z granic Polski i kto im w tym dopomógł?

HUFCE PRACY DLA MŁODZIEŻY.

Na ostatnim swym posiedzeniu (17 bm.) Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzplitej o służbie pracy młodzieży. Projekt przewiduje stworzenie specjalnych hufców pracy dla młodzieży przede wszystkim bezrobotnej. Hufce te podlegać będą ministrowi spraw wojskowych. Służba w hufcach ,oparta na zasadzie zaciągu ochotniczego ,polegać będzie na pracy fizycznej dla potrzeb obrony Państwa, lub jego interesów gospodarczych. Junackie hufce pracy będą miały na celu także zapewnienie młodzieży przysposobienia do służby wojskowej ,lub do wojskowej służby pomocniczej, a nadto nabycie kwalifikacji zawodowych, wychowanie obywatelskie i oświatę ogólną.

POLKI PRZODUJĄ.

Na międzynarodowym kongresie pracowniczek, który zakończył obrady w Wiedniu, okazało się, że Polska posiada największą stosunkowo ilość adwokatek.

Ze wszystkich delegacyj, przybyłych na kongres — Polska okazała się najliczniejsza .

Jak wynika ze sprawozdania kongresowego w Polsce pracuje 157 kobiet - adwokatów.

Zwiększa się też stale liczba kobiet, pracujących w zawodzie sędziowskim. Jak dotąd siedem kobiet pałni w Polsce funkcje sędziów, a ostatnio — jedna z Polek otrzymała stanowisko prokuratora.

Kilkaset osób uzyskało posady

przez protekcję Parylewiczowej

Nowe szczegóły sensacyinej afery

KRAKÓW, 19.9. Dochodzenia w sprawie Parylewiczowej posuwają się stale naprzód.

Mianowicie do tej pory ustalono, iż w Polsce na najrozmaitszych stanowiskach, w najrozmaitszych urzędach, instytucjach prywatnych, przedsiębiorstwach i t. p. pracuje kilkaset osób które zajęcie swe uzyskały dzięki protekcji Parylewiczowej.

Ludzi tych dochodzenia dzielą na trzy grupy:
na takich, którzy posady swe otrzymali przez pośrednictwo Parylewiczowej, na grupę ludzi co do których sprawa wynagrodzenia pieniężnego za uzyskanie posady stoi narazie pod znakiem zapytania wreszcie na tych urzędników, czy też urzędniczki, którzy swe posady opłacili Parylewiczowej znowuż rozmaitymi kwotami.

Oto odnośnie do tej trzeciej grupy z toku dochodzeń i licznych rewizyj ustalono iż w listach do poszczególnych petentów Parylewiczowa żądała np. 600 zł. na pokrycie wydatków, związanych z pośrednictwem w uzyskaniu posady.

Obecnie wyłania się kwestja, na jaki cel, zostały te pieniądze zużyte: jeśli na przekupienie kogoś, celem uzyskania poparcia i posady dla danego petenta — to jest to wyraźne przestępstwo z art. 293 kodeksu karnego.

W wypadku jeśli Parylewiczowa owych przykładowych 600 zł. nie zużyła w ten sposób, tylko zatrzymała sobie — to wobec treści jej listów w stosunku do poszczególnych petentów popełniła również przestępstwo, a mianowicie przestępstwo oszustwa.

W ten sposób prawnie została ujęta istota przestępstwa, polegając na pośredniczeniu za pieniądze w uzyskaniu posad.

Z ciekawszych momentów sprawy należy zanotować prośbę, wniesioną do sądu przez obrońcę Heleny Fleischerowej, dra Arnolda, o wypuszczenie jej na wolną stopę.

W uzasadnieniu prośby zaznacza obrońca, iż w czynach, zarzuconych Fleischerowej, brak znamion przestępstwa, a do tego, co czyniła, w dochodzeniach się przyznała.

Znajduje się także tam znamienny passus:

„Dystans, jaki dzieli żonę kupca prowincjonalnego od żony wielkiego dygnitarza państwowego, jakim jest prezes sądu apelacyjnego, przepaść, jaka istnieje między pozycją oskarżonej w hierarchii towarzyskiej czy społecznej, taka sama przepaść istnieje między oskarżonemi jeśli idzie o ciężar gatunkowy ewentualnej ich winy“.

Z TYGODNIA

Współczesne salony - Rozbrojenie moralne - Czarno na białym - Etyka, logika i artyzm

W Europie wytworzyła się niesamowita atmosfera: Z jednej strony proklamuje się wieczysty pokój, a z drugiej zbroją się wszyscy „na łeb na szyję“. Wyraźnie czuć w powietrzu trupami.

Proszę sobie wyobrazić, że w Londynie i we wszystkich większych miastach Anglii buduje się domy arcynowoczesne, w których najaktualniejszym wyrazem „luksusu“ są schrony przeciwgazowe i przeciwlotnicze. I mimo, że czynsz mieszkaniowy w takim domu jest kosztowny, ba, nawet szalenie drogi, wszystkie mieszkania zostają wynajęte jeszcze przed ukończeniem domów.

Wyobrażam sobie, że w niedalekiej przyszłości popularny zwrot towarzyski „przejdziemy do salonu“ przybierze nową formę: „przejdziemy do schronu“.

* * *

Przed wysadzeniem w powietrze bohatersko broniącego się Alcazaru rozegrała się tydzień temu bardzo znamienna scena. Czerwone wojska hiszpańskie, zgodziwszy się na przysłanie do twierdzy księdza, zaprzestały na przeciąg jego tam pobytu ognia.

Gdy z jednej strony murów duchowny krzepił słowem bożym, z drugiej wypoczywano przed nowym atakiem na własnych braci.

Śmiercionośna przerwa trwała trzy godziny. Na tak długo bowiem uszanowano tryumf boskiego miłosierdzia i miłości bliźniego.

Straszne to.

Dla czego krwiożercze instynkty ludzkie nie rozbroi jakaś siła moralna na długie, długie wieki?

Dla czego?

* * *

Amerykańscy naukowcy wykazali, że miasto zarabia czasami grubszy grosz na higienie. Oczywiście powietrze — wołają — a mniej pieniędzy wydacie na odnawianie domów, na pranie, na farbę... nie mówiąc już nawet o sprawach stokroć ważniejszych.

Głos z za morza doszedł do nas. Jak by to było pięknie, żeby to nie był „głos wołającego na puszczy“.

I gdyby ten głos znalazł wdzięczne echo na naszym terenie. Bo gdzie jak gdzie, ale w Zagłębiu jst najczarniej i najduszniej, a domów nietylko się nie odnawia, ale i nie tynkuje.

Wyjść na nasze ulice — jest bohaterstwem, bo człowiek wychodzi biały, a wraca murzynem.

Panowie włodarze — wołam — oczywiście nasze miasta!... a mniej wydacie na przychodnie przeciwgruźlicze.

* * *

W ub. tygodniu dowiedzieliśmy się z doniesień prasowych, że pan premier rządu cierpi na dolegliwości wątrobiane, połączone z wylewami żółci.

Pewno. Kto tak sobie bierze do serca dobro sprawy publicznej jak ten prawy żołnierz i obywatel a na każdym kroku napotyka na nieróbstwo i mistyfikatorstwo z któremi walczy nie zmordowanie, to go może żółć zalać.

Mnie też zalewa nierzadko, gdy zetknę się z tymi „przodującymi“ czeredzie ludzkiej.

Ostatnio pewien artysta - muzyk (tego mu nie zaprzeczam), krusząc kopie w obronie pewnej koncesji, wyraził zgorzkniały podziw dla mego — jak nazwał — osobliwego stylu.

Otóż mogę go uświadomić, że osobliwość ta rodzi się stąd, że jestem bezkompromisowy dla podjadków i nie buduję się nigdy tanią popularnością megalomanów, cierpiących na manię wielkości i bufonów, uprawiających błazenadę pyszałkowatości na arenie naszego życia publicznego, a czuję pogardę do pochlepców, lizuniów i serwilistów, zdolnych do niewolniczej uniżoności i rezygnowania z własnej godności wtedy, gdy wchodzi w grę codzienna walka o kawałek chleba.

Taki już jestem.

CYK.

Panowie „doktorzy” w klubie towarzyskim

Sensacyjny zwrot w sprawie o zniesławienie b. prezesa

W ubiegły piątek zakończyła się w sądzie okręgowym w Sosnowcu głośna sprawa o zniesławienie byłego prezesa klubu towarzyskiego Polskiego Związku Zawod. Prac. Przemysł. i Handlowych w Sosnowcu, p. Edwarda Mikułowskiego.

Klub P. Z. Z. P. P. i H. w Sosnowcu cieszył się wielką popularnością, mniejwięcej jednak 2 lata temu w sferach towarzyskich Sosnowca poczęły krążyć wersje,

jakoby klub ten uczęszczany był przez nieodpowiednie osoby, które uprawiały hazard, dopuszczając się przy tym oszustw karcianych.

Szczególnie niepożądanymi gośćmi byli niejacy Stępniowie (bracia), z Katowic, podający się za doktorów, którzy jak to później stwierdzono, karani byli sądownie w związku z głośną aferą fałszerską znaczków stemplowych i którzy wciągali do gry hazardowej członków klubu, ogrywając ich w nieuczciwy sposób.

Sprawa nabrała niebylejakiego rozgłosu tembardziej, że krążące pogłoski znalazły niebawem potwierdzenie na ogólnym zebraniu PZZPP. i H., pod czas, którego członek związku p. Piotr Szmal, urzędnik Huty „Milowice“ (Sosnowiec, Francuska 6), zarzucił wprost ówczesnemu prezesowi klubu p. Mikułowskiemu, iż on wprowadził szulerów karcianych do klubu i ... miał z nimi spółkę.

P. Mikułowski skierował sprawę przeciwko Szmalowi do sądu o zniesławienie.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu p. Szmal skazany został na miesiąc aresztu i 50 zł. grzywny z zawieszeniem kary pozbawienia wolności na 2 lata.

Zgoła inny obrót wzięła obecnie sprawa w sądzie okręg. w Sosnowcu, jako drugiej instancji.

P. Szmal został uwolniony od winy i kary, ponadto sąd zasądził na jego rzecz od oskarżyciela 50 zł., tytułem kosztów procesu.

Ostateczny wyrok sądu okręgowego stanowi sensację i nasuwa poważne refleksje w odniesieniu do zarzutów, postawionych b. prezesowi klubu.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Niedziela, 20 września.

8.00 Sygnał czasu, 8.05 Audycja dla wsi. 8.45 Dziennik poranny. 8.55 Programy lokalne. 9.40 Koncert chóru. 10.00 Nabożeństwo. 11.45 Programy lokalne. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Co kto lubi. 13.00 Twórcza kontemplacja. 14.45 Programy lokalne. 15.30. Wieś miastu. 16.00 Swojskie melodie 17.00 Koncert muzyki kościelnej. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 1000 taktów muzyki. 20.20 Co czytać? 20.35 Przegląd polityczny. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przerwa. 21.00 Transmisja z Nowego Jorku. 21.30 Na wesołej lwowskiej fali. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela, 20 września.

8.18 Pogawędka dla młodzieży 8.30 S[illegible]ry śląskie. 8.55 Program na dzisiaj. [illegible] Płyty. 11.45 Co słychać na Śląsku. 14.[illegible] Płyty. 15.00 Czy warto dziś obrać zawód rzemieślniczy. 15.10 Koncert reklamowy.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 21 września.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Gimnastyka 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.30 Audycja dla szkół. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.15 Dziennik południowy. 12.23 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Nie rób tego. 16.00 Koncert popularny. 16.45 Dlaczego warto popierać opieki szkolne. 17.00 Koncert solistów 17.50 Odczy o Macierzy Szkolnej w Gdańsku. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Z różnych stron. 20.00 Audycja żołnierska 20.30 Katedra aleksandrowska. 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Gustaw Mahler. 4 Symfonia. 2[illegible].00 Wiadomości sportowe. 21.15 Audycja muzyczna. 23.00 Programy lokalne.

NOWINY RADIOWE

PRAKTYCZNE POGADANKI O NOWEJ PISOWNI

Polskie Radio chcąc ułatwić radiosłuchaczom prędsze i bliższe zorjentowanie się w nowej pisowni, ustalonej przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności i zatwierdzonej przez M. W. R. i O. P. organizuje kilka specjalnych audycyj w tym celu. Będą to cztery praktyczne informacyjne pogadanki, które w sposób popularny uprzystępnią słuchaczem zasady nowej pisowni. Audycje te nadawane będą raz na tydzień w poniedziałki o godz. 16.45 w ramach „Skrzynki językowej“. Pogadanki te wejdą do programu z początkiem sezonu zimowego tj. od 4.10.

POLSKIE RADIO NIE ZWRACA NIEZAMÓWIONYCH UTWORÓW

Do Polskiego Radia napływają stale od muzyków i literatów oraz od amatorów, próbujących swych sił w różnych dziedzinach twórczości wielkie ilości utworów niezamówionych. W związku z tym Polskie Radio podaje do wiadomości P. T. autorów, iż w razie odrzucenia niezamówionego utworu nie będzie go ani zwracać autorowi, ani też powiadamiać o odrzuceniu.

Utwór nadesłany bez zamówienia w torze odpowiedniego Wydziału Polskiego Radia będzie przechowywany przez miesiąc. W tym czasie autor może się po niego zgłosić osobiście, lub też nadesłać odpowiednią ilość znaczków pocztowych na koszta przesyłki.

Po upływie miesiąca od daty otrzymania utworu, rękopis nieodebrany zostanie zniszczony.

Groźny pożar w Będzinie

Spłoszeni mieszkańcy gotowi byli skakać z piątego piętra

Wczoraj w godz. 11.15 przed południem wybuchł groźny pożar w domu Arona Helberga przy ulicy Modrzejowskiej 63 w Będzinie. Ogień powstał na strychu pięciopiętrowej kamienicy i począł obejmować gwałtownie wszystkie mieszkania oraz dach.

Zagrożeni mieszkańcy jęli w popłochu uciekać, unosząc z sobą część swego mienia.

Na miejsce pożaru w 5 minut po alarmie przybyła będzińska straż pożarna i przystąpiła niezwłocznie do akcji ratunkowej.

Okazało się, że kilku osobom ogień odciął drogę zupełnie, wobec czego narażone były na duże niebezpieczeństwo.

Jak nas informują, osoby te nosiły się z zamiarem wyskakiwania z okna piątego piętra.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej straży po dwuch godzinach pożar został zlokalizowany.

Wypadku w ludziach na szczęście nie było. Szkody są dość duże. Spłonęło około 100 mtr. kw. dachu i urządzenia mieszkalne górnego piętra.

Co było przyczyną pożaru narazie nie ustalono.

Dzień chorych w Dąbrowie

Dorocznym zwyczajem w dniu 29 bm. staraniem Pań Wincentek w Dąbrowie odbędzie się „Dzień Chorych“

W przeddzień, księża według wskazanych adresów osobiście odwiedzą chorych i wyspowiadają.

Następnego dnia o godz. 8-ej rano odprawione będzie dla chorych uroczyste nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, błogosławieństwem i nauką.

Po komunii św. chorzy przewiezieni zostaną do sali, gdzie Panie Wincentki przygotują śniadanie.

Pożar w Klimontowie

Onegdaj o godz. 20-ej w Klimontowie w posesji Władysława Woźnickiego wybuchł pożar Pastwą płomieni padła stodoła wraz z nagromadzonymi w niej zbiorami. Straty wynoszą ok. 1000 zł.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona.



Ludzie są dobrzy

Zosia siedzi przy oknie. Jest nudno. Jaka szkoda, że trzeba było wracać ze wsi. A tak tam było dobrze!

Zosia czuje, że chyba zaraz zaśnie — jeszcze tylko zje te dwie duże śliwki i potem położy głowę na podwiniętych ramionach i będzie drzemała.

Już ciemna główka Zosi opada powoli — gdy nagle na podwórku rozlegają się tony skrzypiec.

— Kto tak pięknie gra? — dziwi się Zosia.

Często chodzi z mamusią na koncerty i słucha radia — „zna się“ trochę na grze na skrzypcach. I rozumie, że na podwórzu gra nie zwykły grajek, ale doświadczony artysta.

Zosia słucha — i uszom nie wierzy: skrzypek gra teraz prześliczną „Legendę“ Polaka Wieniawskiego.

Zosia przechyliła się, aby zobaczyć niezwykłego grajka. I widzi schludnie ubranego starszego mężczyznę, który — z przymkniętymi oczyma — gra dla małej gromadki zasłuchanych słuchaczy, wyglądających oknem.

Panienko, jeszcze panienka wypadnie! — woła Wojciechowa, wchodząc do pokoju z talerzami.

Zosia schodzi z okna.

— Moja Wojciechowo, on tak ładnie gra i taki jakiś miły. To pewnie nieszczęśliwy człowiek, artysta, któremu się w życiu nie powiodło... Mamusia kiedyś mówiła, że to często bywa...

Wojciechowa wzruszyła ramionami

— A cóż to „nasz“ obchodzi? Można mu dać pięć groszy...

— Ja mu rzuciłam już 20 groszy— mówi Zosia z podnieceniem — ale.. ale czy nie możnaby zaprosić go i dać mu obiad.

— A co pani na to powie, jak wróci z miasta? — woła Wojciechowa ze zgorszeniem.

— Nic, nic! Mamusia napewno nie będzie tego miała za złe. On jest taki chudy, jakby ze trzy dni nic nie jadł...

I stary muzyk zostaje zaproszony przez Wojciechową. Wchodzi do kuchni nieśmiało, z bladym uśmieszkiem na twarzy.

Zosia przygląda mu się z wielką satysfakcją. Gdy zjadł — podała mu nieśmiało 2 złote, błyszczące, śliczne dwa złote, które przed tym wyjęła ze swej skarbonki.

— Zagram panience — mówi stary skrzypek i uśmiecha się jakoś raźniej. — Co panienka chce, żebym zagrał?

— „Legendę“!

I znów płyną przepiękne tony melodii Wieniawskiego.

— — — — — — — — — —

W godzinę później Wojciechowa podnosi gwałt:

— Złodziej. A mówiłam panience, żeby takich ludzi nie wpuszczać do mieszkania! Okradł mnie. Złodziej — źle mu z oczu patrzyło!.

I Zosia dowiaduje się, że Wojciechowej zginęło 10 złotych.

— Była taka ładna dziesiątka z Batorym... Leżała koło przekazu, bo ją chciałam synowi do wojska posłać — a tu patrzę przekaz jest, a mojego Batorego nie ma... Widzi panienka, co to za gagatek. Odrazu mówiłam!

I Wojciechowa głośno uciera nos w kraciasty fartuch.

Zosia decyduje się szybko: podrzuci własne 10 złotych, żeby oczyścić opinię starego skrzypka. To niemożliwe, żeby on ukradł. Tak poczciwie wyglądał.

A może — może to wykolejony człowiek? Może naprawdę ukradł?

I Zosi jest strasznie przykro, że ludzie są tacy niedobrzy, że złem płacą za serce.

Wieczorem Wojciechowa opowiada mamusi Zosi, że jednak ten stary nie ukradł. Znalazła swoje 10 złotych.. Tylko jedno ją bardzo dziwi: mianowicie że ta znaleziona dziesiątka była z Marszałkiem, a głowę by dała, że tamta była z Batorym...

Zosia płakała w nocy i sama nie wiedziała — dlaczego.

Śnił jej się stary skrzypek, że włamał się do ich mieszkania i — wychodząc z workiem zrabowanych rzeczy na plecach — śmiał się z Zosi i wołał:

— A widzisz! Nie wierz ludziom, bo są bardzo niedobrzy.

Wstała z bólem głowy.

A gdy rano, zaraz po śniadaniu, usłyszała znajome tony skrzypiec — była wprost oburzona.

Zamknęła okno i usiłowała nie słuchać.

Nagle do pokoju weszła Wojciechowa.

— Panienko — rzekła nieśmiało, obciągając fartuch z gestem zakłopotania — możeby temu staremu dać śniadanie? Biedaczysko pewnie głodny...

— Komu? Skrzypkowi? — zawołała Zosia ze zdumieniem — ale szybko zorientowała się, że Wojciechowa myśli, iż stary rzeczywiście nie ukradł jej pieniędzy...

Dodała więc spokojnie:

— Jak Wojciechowa chce...

— A bo, proszę panienki, mnie jest przykro, że ja go tak posądziłam, a on przecież nie ukradł... I co dziwniejsze, że ja znalazłam dziś rano drugie 10 złotych z Batorym. I teraz nie wiem skąd się wzięły te z Marszałkiem?.. A ja biedaka posądziłam o kradzież.

Zosia roześmiała się wesoło. Była szczęśliwa — ogromnie szczęśliwa — że jednak: ludzie są dobrzy!

Naturalnie, niech Wojciechowa zaprosi tego staruszka, jeśli tylko mamusia pozwoli! — zawołała.

Do pokoju sączyły się słodkie, wzruszające tony skrzypiec.

B. Brz.

GRZYBY

Deszczyk sobie pada
Ziemia z tego rada —
Po deszczyku zaraz
Grzybki rosną naraz.
W lesie, na polanie
Całe ich zebranie
Stoją tam prawiki,
śliczne borowiki,
Rydze zdrowiuteńkie
A obok maślaki,
Duże i maleńkie,
kurki i koźlaki.
Gdzie się spojrzy,
Już się dojrzy,
grzybki smakowite,
mchem całe spowite.
Pod każdziutką sosną,
ślicznie sobie rosną.
Tu kurek, tu rydz
a tam znowuż — nic!
Idą dzieci w las
grzybów szukać wraz!

——0000——

Szarada

Pierwsze wspak — są w głębi wody,
Los poszczędził im urody,
Lecz z nich zupa znakomita.
Więc je z chęcią rybak chwyta
Drugie — wpośród wiejskiej ciszy
Czasem się w podwórzu słyszy
Trzecie musisz brać w chorobie,
By przedwcześnie nie lec w grobie.
Wszystko — choć jest dziecię sytem,
Jeszcze schrupie z apetytem

BIEDAK.

— Jak się nazywa Murzyn, który zjadł całą swoją rodzinę razem z ojcem i matką

— ...Chyba sierota..

WŚRÓD MURZYNÓW.

— M'Buła, synku niedobry! Umyj się natychmiast!

— Jakto? Przecież jestem całkiem czarny!

— Nieprawda! Całe ręce masz białe od brudu.

CO TO JEST?

Na miejsce wszystkich cyfr wstaw litery, żeby utworzyły wskazane wyrazy; pionowe litery w rzędzie środkowym dadzą nazwę tego zadania.

2	20	6	17	6
3	6	20	6	15
3	20	24	2	6
22	18	17	18	2
11	6	14	22	6
16	20	18	15	6
16	6	5	18	15
3	6	20	2	6
18	20	6	10	21
2	23	12	1	11

Znaczenie wyrazów czytanych poziomo:

1) żelazna ochrona okna, 2) zwierzę domowe, 3) rodzaj pojazdu, 4) mała rzeczka górska, 5) przyrząd potrzebny do oświetlenia, 6 ptak drapieżny, 7) część pociągu, 8) duża łódź, 9) ten, co orze, 10) naczynie do piwa.

——0O0——

Rozwiązanie z poprzedniego „Dodatku“:

REBUSIK LITEROWY.

Niezapominajka

——ssss——

WSPAKÓWKI.

Rów — wór

——xx——

2. Nadesłano kilka rozwiązań, prawie wszystkie dobre, jak: EWA, ALA

KONKURS.

Przypominamy, iż termin opowiadania konkursowego pt. „*Najpiękniejszy dzień moich wakacyj*“ upływa z dniem 27 bm.

Kącik dla wszystkich pożyteczny

Możemy się sami leczyć cytrynami

Powszechnie używana w gospodarstwie domowym cytryna ma oprócz własności odświeżającej jeszcze i własności lecznicze.

W przeziębieniach przewodów oddechowych, w katarach działa bardzo skutecznie gorąca, osłodzona miodem limoniada cytrynowa. Silne napady kaszlu często znikają już po spożyciu kawałka cukru, na którym wyciśnięto sok z ćwiartki cytryny. Czarna kawa z cytryną jest dobrym środkiem napotnym. Przeciw reumatyzmowi służy znakomicie kuracja cytrynowa.

Oprócz spożywania soku na chłodno można też stosować kurację gorącą. Gotuje się dwie obrane i pokrajane w plasterki cytryny w pół litrze wody, póki 2/3 nie wyparuje, osładza wywar i pije przed pójściem na spoczynek. Po dwu dniach pije się wywar już z trzech cytryn i kolejno powiększa się ilość cytryn aż do sześciu.

Osobom nerwowym służy bardzo dobrze kąpiel z dodaniem cytryn. W tym celu kroi się 5—6 cytryn (razem ze skórką) w plasterki, moczy się przez kilka godzin w zimnej wodzie i wyciąg ten dodaje do wody kąpielowej.

Ból zębów znika często po kilkakrotnem wypłókaniu ust ciepłą wodą z cytryną. Tak samo nagłe, silne bóle głowy ustają po wypiciu szklanki wody sodowej z sokiem z połówki cytryny.

W razie pojawienia się szkarlatyny u dzieci, sok z cytryn jest znakomitym środkiem pomocniczym. Używa się w następujący sposób: sok z cytryn, utłuczonych w moździerzu, przecisnąć przez rzadkie i czyste płótno. Umoczywszy pędzelek w tym płynie, wypędzlować trzy razy na dzień gardło dziecka. Pędzelek powinien być na długim drążku.

Leczenie cytrynami stosuje się w artretyzmie i reumatyzmie: polega ono na tem, że pierwszego dnia spożywa się sok z jednej cytryny, potem z dwuch; czterech, sześciu, ośmiu, aż do dnia dziesiątego, poczem przez kilka dni pozostaje się przy tej ilości, wreszcie obniża się w ten sposób i dochodzi do jednej w dniu osiemnastym.

Naturalnie, w leczeniu cytrynami należy zachować ostrożność, gdyż nadmierne ilości kwasu cytrynowego mogą wywołać poważne zaburzenia przewodu pokarmowego, serca, płuc i kiszek.

Sok z cytryn usuwa także różne wypryski i otarcia skórne. Wyciśnięty do wody do mycia nadaje jej świeżość i miękkość

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13

EXPRES LITERACKI

Trzeba mieć poczucie dyscypliny społecznej

Już dwadzieścia dni piszemy i drukujemy nową pisownią i jakoś świat się nie zawalił. Robimy jeszcze błędy, ale przecież nie odrazu Kraków zbudowano. A nowa pisownia musi się opatrzeć, trzeba się do niej przyzwyczaić. Różne Danie, manie i diabły wydają nam się jeszcze trochę cudaczne z tym . Ale z każdym dniem coraz mniej.

Oczywiście przepisy ortograficzne nie mogły uwzględnić wszystkich gustów i przyzwyczajeń ludzi po polsku piszących. Przy każdej zresztą zmianie pisowni zawsze ktoś z czegoś musi zrezygnować. Ale na rzecz ogólnego dobra. Bo jednolita pisownia jest niewątpliwie zdobyczą porządkową nie małej wagi.

Nie każdy może jednak rezygnować ze swych przyzwyczajeń. Na to trzeba mieć poczucie dyscypliny społecznej, a o tę cnotę nie posądza nas nawet przyjaciel. Dlatego też sypią się najrozmaitsze protesty pod adresem nowych przepisów. Jeden nie chce pisać tak, a drugi nie chce pisać inaczej. — Jednego śmieszy taka zmiana, a innego śledziennika żółć zalewa z powodu innej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nowym przepisom poddali się bez szemrania i z całą dobrą wolą zawodowi pracownicy pióra, którym to zresztą najwięcej przyczyniło kłopotów. Warcholą zaś różni przygodni outsiderzy, smarujący listy, które niektóre pisma poniekąd z aprobatą drukują.

Przede wszystkim zaś wyśmiewa się zasady nowej pisowni. Dobry żart tynfa wart. Ale, niestety, w tych próbach ośmieszania nowej pisowni trudno doszukać się dobrego dowcipu. Nic zresztą dziwnego, bo w tym, że jakiś wyraz pisze się odmiennie niż dawniej kryje się tylko pozorna i bardzo krótkotrwała śmieszność. Rozmaite łatwe ekiwoki nikogo naprawdę nie rozśmieszą.

Jest jednak w tym ośmieszaniu nowej pisowni tendencja szkodliwa: jej dyskwalifikowania w oczach ogółu. — Tendencja nawskroś warcholska. Bo może nam się dzisiaj nowa pisownia mniej lub więcej nie podobać, może nas nawet z początku razić, bośmy się do innej przyzwyczaili, ale nikt przytomny i rozsądny nie będzie dziś sta-

...ie podważać nowo wprowadzonych przepisów. Bo jeśli każdy z nas z czegoś na rzecz nowej ortografii zrezygnował, to właśnie dlatego, żeby już nareszcie zapanował w tej dziedzinie jakiś porządek i żeby na lat przynajmniej kilkanaście, a może kilkadziesiąt, nie absorbowano nas tą, w gruncie rzeczy porządkową sprawą.

500-lecie sztuki drukarskiej

Początki sztuki drukarskiej, tego największego dobrodziejstwa, jakim u mysł ludzki obdarzył świat, ginie w mroku tajemnicy. Osoba wynalazcy Jana Gutenberga, którego ówczesnym zwyczajem zwano „Johanes Bonamentanus“ jest o wiele mniej znana, niżby się to mogło wydawać.

Wiemy oczywiście, że urodził się w Moguncji, ale nigdzie nie znajdujemy dokładnej daty jego urodzenia. Podobno nastąpiło to „około“ roku 1400. Jak długo genialna myśl kiełkowała w jego głowie, zanim doznała urzeczywistnienia, również nie wiadomo. Stwierdzono tylko, że pierwsze jego próby drukarskie zostały przedsięwzięte w latach 1436 — 38, a więc dokładnie przed 500 laty.

Młodość Gutenberga ginie w pomrokach zapomnienia. Pochodził z bardzo starej rodziny patrycjuszowskiej, która wykazywała się przodkami jeszcze w 13-tym stuleciu. Gutenbergowie byli zamożnymi mieszczanami, obywatelami Moguncji. Po dłuższym pobycie w Strassburgu, Jan Gutenberg wrócił do rodzinnego miasta jako dojrzały człowiek i pracował nad różnymi wynalazkami. W celu ich zrealizowania zapożyczył się u dwuch lichwiarzy, z którymi potem musiał prowadzić przewlekły proces. W tym procesie po raz pierwszy mowa jest o „drukowaniu“ i o prasie, skonstruowanej przez tokarza Sahspacha. Akta procesu wspominają również o czcionkach metalowych

Proces skończył się pomyślnie dla Gutenberga, który też otwiera swoją pierwszą oficynę. W roku 1445 widzimy go już przy pracy. Finansuje tę pierwszą drukarnię niejaki Jan Faust a pomocnikiem Gutenberga jest były kaligraf Piotr Schoffer, który w życiu wynalazcy odegrał niezbyt zaszczytną rolę. Między Faustem a Gutenbergiem dochodziło do nieporozumień na tle finansowym, które znowu doprowadzają do procesu, tym razem zakończonego przegraną Gutenberga. Okazało się potem, że wszystko było ukartowane z góry, gdyż po wywłaszczeniu wynalazcy i przejściu drukarni w ręce Fausta, Schoffer ożenił się z jego córką.

Gutenberg przez kilka lat musi się ukrywać przed wierzycielami i wiedzie żywot tułacza. Dopiero w roku 1458 zawiera umowę z dr. Konradem Hymery, który finansuje jego wynalazek i dopomaga do założenia nowej drukarni. Odtąd sława Gutenberga rozszerza się szybko po całych Niemczech. W r. 1465 arcybiskup Adolf Nassau zaprasza go na dwór, gdzie też wynalazca dokonał żywota w spokoju i beztrosce. Umarł prawdopodobnie na początku roku 1467.

Jako pierwsze druki Gutenberga uważa się „Księgę Sibilli“, łacińska gramatyka Donata używaną wówczas we wszystkich szkołach oraz kalendarz na rok 1448, który jest pierwszą książą, noszącą datę wydania.

Nowiny literackie

Na podstawie nadesłanych przez kuratorium wniosków Polska Akademia Literatury przyznała pierwszą nagrodę w postaci dzieł Stefana Żeromskiego i 250 zł. Antoniemu Działakowi, uczniowi 8-ej klasy gimn. im. Leszczyńskiego w Ostrołęce. Drugą nagrodę w postaci książek akademików literatury i 100 zł. przyznano Annie Firkowskiej, uczenicy 8-ej klasy gimn. im. Jabłonowskiej w Białymstoku.

• •

Amerykański rynek książkowy ma sensację. Ukazała się powieść, na której stronie tytułowej widnieje nazwisko prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Kto wie, czy nie jest to swoisty pomysł pozyskania w ten sposób głosów wyborców amerykańskich przed zbliżającym się wyborem na prezydenta.

Ciekawe w jaki sposób Roosevelt wpadł wogóle na ten pomysł. Opowiadają o tem pisma amerykańskie szczegółowo. Opisują ów podwieczorek, na którym prezydent siedział obok jakiegoś znanego powieściopisarza i chcąc udowodnić jak ubodzy w pomyśle są dzisiejsi twórcy powieści, zaimprowizował wobec swego sąsiada treść romansu detektywicznego.

— Ależ to świetny pomysł — oświadczył literat — trzeba to zrealizować

Rooseveltowi też podobała się ta myśl. Chodziło jednak o to, żeby pisanie powieści długo się nie ciągnęło. Zaproszono więc do współprcay jeszcze trzech innych literatów i w ten sposób powstało dzieło pięciu, wśród których widnieje najbardziej fascynujące nazwisko Roosevelta.

Wobec organizowania przez Polaków amerykańskich „miesiąca Sienkiewiczowskiego“ dla uczczenia 20 rocznicy zgonu znakomitego pisarza, należy przypomnieć, iż w roku bieżącym przypada jeszcze druga rocznica, mając ścisłą łączność z osobą Sienkiewicza. Oto w tym roku przypada pięćdziesięciolecie ukazania się „Potopu“ a ponieważ „Ogniem i mieczem“ wyszło dwa lata wcześniej to jest w r. 1884-ym, a „Pan Wołodyjowski“ w dwa lata po „Potopie“ — więc biorąc cyfrę średnią można mówić w tym roku nie tylko o złotych jubileuszu „Potopu“, ale wogóle całej „Tryiogii“.

Mimo różnych prób podważenia wartości tego dzieła, „Trylogia“ w dalszym ciągu jest jedną z najwybitniejszych pozycji piśmiennictwa polskiego, a w podtrzymaniu ducha narodowego w cieżkim okresie po powstaniu styczniòwym odegrała niewątpliwie wielką rolę.

„Tydzień Zagłębia“

Wdzięki nie lubią ukrycia. Schowane pod korzec więdną prędko i niszczeją. Wdzięki należy konserwować przez wystawianie ich na widok publiczny. Czy to będzie piękna artystka, okazały pomnik, luksusowa limuzyna, lub wreszcie miasto — nie należy dopuścić do tego, aby te dzieła człowieczego kunsztu przykrył kurz zapomnienia. Zginą wtedy z kretesem.

Kwestia pokazania się jest hamletowskim „być albo nie być“ przedewszystkim dla miast. Miasta bez odwiedzających ma wygląd panny pozbawionej konkurentów. U jednego i u drugiej można się dopatrzyć pewnych, wspólnych cech. Naprzykład: zaniedbanie powierzchowności, zanik rumieńców życia, beznadziejność na peryferiach i ogólna stagnacja w centrum. Trudno i darmo, miasto i panna, aby mogły prowadzić moralny żywot muszą być pokazane.

Rozumieją tę doniosłą prawdę rodzice panien i doceniają municypalne głowy naszych miast. W konsekwencji panny wyjeżdżają na letniska, chodzą na bale, a dla miast urządza się uroczyste tygodnie. A więc Lwów robi „Le—targi wschodnie“, Katowice „Letargi zachodnie“, Warszawa — syreni gród urządza obecnie tygodniową serenadę z importowanym specjalnie w tym celu **Józefem Szmidtem**, Poznań zaprasza na tygodniowe „świniobicie“ Łowicz pokazuje pasiaste portki i kiecki, Toruń siedemsetletnie bruki — kocie łby, a Wilno — „Kaziuki“.

Wszyscy mają coś do pokazani i wszystkim się jakoś udaje, bo gdyby się nawet nie udało, to i tak można jeszcze malkontentom pokazać... figę. — Zazwyczaj, mówiąc nawiasem, tak bywa.

W ogólnym szale tygodniowych galówek i popularnych pociągów Zagłębie nie bierze udziału. Trzyma się na uboczu jak ubogi krewny zaproszony na bankiet, który patrzy ze zgrozą (to znaczy krewny, a nie bankiet) na swoje podniszczone portki, porównując je ze wspaniała czernia dostojnych gości. Chciałoby się podejść do tego zażenowanego krewniaka, symbolizującego Zagłębie i szepnąć mu do ucha: Niech pan się nie krępuje. Ta liczna zgraja jest przeważnie w wypożyczanych frakach. A na ich konto można zapisać przede wszystkim bezczelność. Chce pan dowodów? Proszę bardzo!

Warszawa urządziła konkurs na najpiękniej zastawiony stół. Srebro, złoto, kryształy, porcelana idą o lepsze. A co się dzieje na Żoliborzu, Powiślu, pod mostami?! Jak żyją ludzie w noclegowym domu?!

Ubogi krewny nabiera śmiałości, bo tylko przez porównanie siebie z innymi możemy się przekonać o swej wartości. W oparciu o tę zasadę, proponuję urządzenie „Tygodnia Zagłębia“. Bez omawiania szczegółów przystępuję do kwestii zasadniczej: co mamy do pokazania?

Przede wszystkim — język, czyli miejscowe narzecze, a poza tym wiele regionalnych osobliwości, które należy skompletować w pewne zespoły wystawowe. A więc, górnictwo: na pierwszym planie model bieda - szybu, widzimy w przekroju, jako modernizacja naszych kopalń. Będzie to frapujący eksponat. Można przy tym zrobić go zawalonym, a pod usypiskiem ziemi umieścić manekin, wyobrażający zasypanego górnika. Na powierzchni drużyna ratownicza przy pracy. Efekt niezawodny. Nikt nie zechce oglądać wg myśl zasady, że prawda w oczy kole. Punktem kulminacyjnym górniczej wystawy byłoby zatopienie dalszych kilku kopalń gwoli sławetnej koncentracji. Urozmaiceniem byłaby wycieczka do Klimontowa, gdzie zwiedzający przekonaliby się naocznie, że górnicy tej historycznej dziś kopalni, swym bohaterskim strajkiem wygrali! — dudka na kościele. Jako zakończenie — strzelanie do złodziei węglowych.

Dział etnograficzny: budownictwo bezrobotnych — pomysłowa nora - szałas, żywcem przeniesiona z łąk „Abisynii“. Dziesięciu ludzi, w tym kobiety i dzieci, rozmieszczonych na 4 metrach kwadratowych. Gruźlica, syfilis i angielska choroba grają pierwsze skrzypce. Dalej teorja względności — można żyć, a nie jeść — poparta przykładem Zagórza (10 tys. bezrobotnych) i Zawiercia (30 tys.). Po takiej porcji przygodny turysta będzie miał niejakie pojęcie o piekle, a ponieważ nie możemy go wypuścić z Zagłębia z takim wrażeniem, trzeba mu na zakończenie pokazać coś weselszego. Można to zrobić działem komunikacji, pokazawszy „załany“ tramwaj. Niestety takie widowisko zdarza się często w Sosnowcu na ul. Piłsudskiego pod mostem podczas padających deszczów.

Do reszty rozbawi się człowieczysko, gdy zobaczy łapkę na ludzi, czyli asfaltową drogę przed magistratem. Asfalt jest tak świetnie zrobiony, że przy temperaturze dwudziestu kilku stopni topnieje, chwytając przechodniów jak muchy na lep. Wycieczka dla podtatusiałych panów na „Dorotkę“ również zrobi swoje, a uruchomienie kilkunastu autobusów pod hasłem: Wygwizdów — Dańdówka — Bridż nada tygodniowi Zagłębia całkiem europejski charakter.

• • •

Z tego co się napisało wynika, że urządzenie „Tygodnia Zagłębia“ nie tylko jest możliwe, ale wprost konieczne. Trzeba dać się poznać. A może na nasz „tydzień“ zjadą się goście z samej Warszawy? Jeśli to się stanie, to będziemy przekonani, że po takim tygodniu kredyty Funduszu Pracy, przydzielone na Zagłębie będą z pewnością dziesięć razy większe.

Leandr Leszczyński.

KRONIKA

Niedziela 20 Wrzesień

Dziś: Eustachiusza
Jutro: Mateusza
Wschód słońca: 6.07
Zachód słońca 5.33

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16.30 doskonała komedja Rittnera pt. „Głupi Jakub", która dzięki świetnej grze artystów w osobach pp.. Anusiakówny, Arciszewskiej, Jasnorzewskiej, Marwicz, Conobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotkego zdobyła duży sukces

Wieczorem o godz. 20.30 cieszaca się wielkim powodzeniem, świetna komedia A. Savoira pt „8-a żona Sinobrodego", w której zasłużone oklaski zbierają pp. Zawadzka, Gołaszewski i Krotke na czele zespołu.

Bilety w cenie od 25 gr. wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 11—13 i od 15-ej. Telefon 2-03

—×—

KRONIKA OGOLNA

— **66 PR. ULGI KOLEJOWE DO ZAKOPANEGO.** Z dniem 15 bm. rozpoczął się zjazd do Zakopanego na „Złotą jesień w Tatrach".

Dużą atrakcją jest również wycieczka kolejką linową na Kasprowy, do której upoważnia indywidualna karta uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, dająca również prawo otrzymania 66 pr. ulgi kolejowej.

Karty uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki w powyższym zjeździe wydają biura podróży „Orbis" i „Wagons List Cook" oraz kioski „Ruchu".

— **W DNIU 26 bm. Teatr Miejski w SOSNOWCU** występuje z premierą sztuki Fodora „Matura", która cieszyła się wielkim powodzeniem na wszystkich scenach Europy.

Premierę zakupił Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Sosnowcu, przeznaczając całkowity dochód na dożywianie dzieci w świetlicach i przedszkolu utrzymywanych przez siebie

— **SZKOŁA MUZYCZNA W SOSNOWCU**, Dęblińska 11, tel. 1-49. Wpisy do klas fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego, rytmiki i plastyki — rozpoczęte. Szkoła otwarta. Zniżki kolejowe. Sekretarjat czynny od godz. 9—12 i 16—20.

— **PODZIĘKOWANIE.** My niżej podpisani mieszkańcy Sosnowca, dzielnicy Konstantynów dziękujemy Związkowi Pracy Ob. Kobiet w Sosnowcu za urządzenie kolonji letniej dla naszych biednych dzieci z przedszkola i szkolnych, a osobliwie dziękujemy paniom: M. Konieczn ej, Rzeczkowskiej, Bellisowej i Bajołkównie, jako kierowniczce kolonji.

(—) Fronczkiewiczowie, Kreczmerowie, Aniołkowie, Aniołkowie z cegielni, Turlińska, Bartosik, Rudek, Fijołek, Sap, Czerwińska, Piątek i Żakowa.

— **KONFERENCJA EKSPORTOWA 22 B. M.** W związku z zamieszczoną notatką o wizycie w Sosnowcu posła R. P. w Lizbonie p. Tadeusza Romera, Izba komunikuje, że nastąpiła o tyle zmiana, że p. minister Romer będzie w Sosnowcu w dniu 22 bm., a nie 23 bm.

Wobec tego zapowiedziana konferencja eksportowa, organizowana w Izbie Przemysłowo - Handlowej, odbędzie się we wtorek, dnia 22 bm. o godz. 10.30.

— **DO ODEBRANIA.** W wydziale śledczym można odebrać, po udowodnieniu prawa własności: skrzypce z futerałem oraz okulary.

— **LOTERIA FANTOWA NA NIEMCACH.** Koło przyjaciół harcerstwa Niemce urządza dziś w parku na Niemcach imprezę parkową wraz z wielką loterią fantową.

Loteria fantowa da możność szczęśliwym graczom uzyskać piękne i cenne fanty takie jak, zegarki, rower, radio, bombonierki, węgiel, porcelanę, szkło stołowe, inwentarz domowy (kury, gęsi, indyki, koża) i wiele innych

Jak się udały tegoroczne zbiory?

Jak wynika z prowizorycznych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, zbiory tegoroczne w stosunku do roku ubiegłego i do przeciętnych w okresie 5-letnim przedstawiały się następująco: zbiór pszenicy większy jest w tym roku w porównaniu do r. ub. o 5,6 proc., oraz większy w porównaniu z przeciętną ostatniego 5-lecia o 7,5 proc., zbiór żyta natomiast mniejszy jest w porównaniu r. ub. o 3,4 proc a w porównaniu z przeciętną ostatniego 5-lecia mniejszy o 0,1 proc..; zbiór jęczmienia mniejszy jest w tym roku w porównaniu do r. ub. o 0,7 proc. natomoast większy jest w stosunku do przeciętnej ostatniego 5-lecia o 0,8 proc.; zbiór owsa wyższy jest w tym roku w porównaniu z r. ub. o 1,1 proc. a w porównaniu z przeciętną ostatniego 5-lecia większy o 4 proc. zbiór ziemniaków mniejszy będzie w tym roku w porównaniu z r. ub. 1,3 proc, ale większy w porównaniu z przeciętną ostatniego 5-lecia o 3,3 proc.





Jak złodzieje „odmrozili" kapitał

ukryty w łazience pod posadzką

Właściciel piekarni p. Władysław Jureczko (Sosnowiec, Majowa 2), należy do ludzi, którzy za cel w życiu postawili sobie zdobycie majątku.

Ciułał p. Jureczko grosz do grosza, skąpił sobie i wszystkim, podatków nie płacił, wierzycieli zbywał dobrym słowem, aż uskładał pokaźną sumę 15 tys. zł. i skarb ten ukrył w... łazience pod posadzką.

Skrytkę podpatrzył czeladnik Jureczki Piotr Nowak (Sosnowiec Majowa 10). Wtajemniczywszy w swój zamiar kilka osób ze służby p. Jureczki. Nowak pewnego poranka zakradł się do łazienki, zabrał pieniądze i uciekł.

Jureczko spostrzegł kradzież odrazu. Dzielna policja ujęła złodzieja i jego wspólników i wszystkie pieniądze im odebrała.

Nowak i niewdzięczna służba p. Jureczki stanęła wczoraj przed sądem okręg. w Sosnowcu. Nowak odpowiadał za kradzież i skazany został na 8 mies. więzienia, — pozostali oskarżeni Jakub Kwiecień (Czeladzka 55), Jan Maciejczyk (Nowopogońska 39), Wiktoria Kapral (Przechodnia 3) i brat Nowaka Stefan z Klimontowa (Szosowa 46) dostali za przyjęcie od złodzieja kilku tysięcy złotych „za milczenie" i okazanie mu pomocy w popełnieniu kradzieży, — po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata.

Nie pociesza to jednak p. Jureczki, gdyż fortunę jego i tak spotkał marny koniec.

Część odebranej gotówki zajął mu urząd skarbowy za podatki, a na resztę położyli areszt wierzyciele.

Z CZELADZI

Nieszczęsna biedaczka

Na hałdach obok kopalni Saturn dziesiątki bezrobotnych mężczyzn i kobiet zbiera codziennie węgiel. Wczoraj na szczycie hałdy uległa nieszczęśliwemu wypadkowi mieszkanka Czeladzi Marianna Cicha, która przeciskając się przez grupę mężczyzn dostała się między wózki i przewróciła się na ziemię.

Jeden z wózków wlókł biedną kobiecinę po torze kolejki na przestrzeni 4 metrów. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala w Czeladzi, gdzie po udzieleniu jej pierwszej pomocy odstawiono ją do szpitala powiatowego w Będzinie.

—oOo—

(c) **UDAREMNIONY NAPAD.** Onegdaj w bóżnicy czeladzkiej wynikła zacięta bójka w której brał czynny udział krawiec Tennenberg, zam. przy ul. Bytomskiej w Czeladzi. Strona pokonana w bóżnicy postanowiła zmobilizować siły i urządzić najście na mieszkanie krawca. Kiedy kilku osobników żydowskich zebrało się przed oknami Tennenberga, ten ze strachu uderzył ręką w szybę, alarmując w ten sposób przechodniów przed napadem.

Na miejsce awantury przybyła policja i wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

(c) **KOMITET FUNDACJI SZTANDARU ZWIĄZKOWI LEGIONISTÓW w CZELADZI** prosi wszystkich ofiarodawców o zwracanie rozesłanych list ofiar w

Zebrania

Komenda I-go Hufca Harcerzy w Sosnowcu zawiadamia, **iż w poniedziałek 21 bm. o godz. 18.30 w lokalu Komendy II Hufca przy ul Wawel 13** — szkoła powszechna odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie instruktorów, drużynowych i przybocznych I-go Hufca.

Zarząd Związku Czeladzi Rzemieślniczej Chrześcijańskiej w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich czeladników zatrudnionych w rzemiosłach: bednarskim, kołodziejskim, stolarskim i tokarskim w drzewie, **że w niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji grupy drzewnej Związku Czel. Rzem. Chrz. w lokalu Związku Rzem. Chrz. w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 16.** Zarząd prosi o jak najliczniejsze przybycie.

Zarząd Koła Opieki Rodz. Żeńskiej Szkoły Gospodarczej w Sosnowcu, zawiadamia, że **dziś o godz. 16.30 odbędzie się walne zebranie członków** koła w lokalu wyżej wymienionej szkoły.

Dyrekcja Żeńskiej Szkoły Gospodarczej zawiadamia wszystkie absolwentki, **że dziś o godz. 15-ej w sali tejże szkoły odbędzie się drugie walne zebranie.** Uprasza się absolwentki o liczne przybycie.

Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego Żeńskiego

im. Królowej Jadwigi w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wobec dużego napływu młodzieży do Gimnazjum Kupieckiego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego zezwoliło na otwarcie jeszcze jednego oddziau I-ej klasy.

Przyjmuje się uczenice po ukończeniu 7 go lub 6-go oddziału szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki które złożyły egzamin wstępny, ale z braku miejsc nie zostały przyjęte.

Zgłoszenia w Kancelarii Szkoły

—HH—

KINO „EDEN". Dziś o godz. 11.30 odbędzie się PORANEK z filmu **„Roześmiane oczy" z Shirley Temple** w rol. gł., — Ceny miejsc od 25 gr.

Na froncie walki o płace i prace

Robotnicy fabryki „Strem" w Strzemieszycach wysunęli nowe warunki płacy i pracy. Mianowicie domagają się oni 15 proc. podwyżki zarobków i urlopów wypoczynkowych. Konferencja w tej sprawie odbędzie się dnia 22 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

* * *

Posiedzenie komisji rozjemczej, która wyda orzeczenie w sprawie zawarcia umowy zbiorowej właścicieli nieruchomości z dozorcami domowymi odbędzie się jutro w inspektoracie pracy w Sosnowcu.

W OCZEKIWANIU MILIONA.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych. Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z koła większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc wśród właścicieli n-ru 163.529, na który padła jedna ze stutysięcznych wygranych znajdujemy pp. Orlikowską, urzędniczkę prywatną z Warszawy, M. Szynwalda z Łodzi (Północna 13), pracownika w fabryce czekolady, J. W. kupca i Stefana S. rzemieślnika. Drugimi stoma tysiącami podzielili się dwaj robotnicy i dwie urzędniczki, wszyscy zamieszkali w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim, do nich bowiem należał nr. 194.977.

Jak wiadomo, w czwartej klasie trzydziestej szóstej Loterii Państwowej wprowadzono nowe cztery wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda. Pierwsza z nich padła na nr. 128.333, będący własnością mieszkańców Łodzi. Spory zasiłek otrzymali też mieszkańcy miasteczka Ryki w pow. Garwolińskim, gdyż podzieliła się pięćdziesięcioma tysiącami które padły na nr. 133.927. Miasteczko to strawił niedawno pożar, wygrana więc gotówka przyda się mu bardzo.

W kole pozostało jeszcze — poza milionem — niemało większych wygranych, szanse są więc jeszcze duże. Zresztą w październiku odbędzie się ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej siódmej Loterii będzie więc można i wówczas próbować szczęścia.

Z ZAWIERCIA

Piękny czyn związku pracowników samorządu terytorialnego

Żywotną organizacją na terenie Zawiercia jest związek pracowników samorządu terytorialnego, do którego należą wszyscy pracownicy wydziału powiatowego oraz zarządów gminnych z terenu pow. zawierciańskiego.

Związek ten posiada piękną bibliotekę, liczącą ponad 500 tomów, która skompletowana została wyłącznie ze składek członków tego związku.

Na ostatnio odbytym walnym zebraniu, pracownicy ci podjęli piękną i zasługującą na publiczne uznanie uchwałę, mocą której postanowili wyłączyć ze swej biblioteki 300 tomów i ofiarować je bezpłatnie na urządzenie 2 bibliotek gminnych w powiecie zawierciańskim.

Jako punkty najbardziej nadające się do tego celu uznano gminy Niegowa i Pińczyce, gdyż tym gminom brak bibliotek publicznych. Zorganizowaniem, a jednocześnie dokomplotowaniem tych bibliotek mają zająć się zarządy gminne obydwuch gmin.

Dobrze by było, aby piękny czyn pracowników samorządu terytorialnego znalazł w powiecie godnych naśladowców.

———000———

(z) **PRACE SEKCJI KULT. - OŚW. M. K. F. P.** Pod przewodnictwem dyr. H. Jakliczowej odbyło się onegdaj plenarne posiedzenie sekcji kulturalno - oświatowej miejskiego komitetu Funduszu Pracy. Przede wszystkim przyjęto do wiadomości sprawozdanie za ostatni okres. — Omówiono szczegółowo plan pracy na najbliższy okres kwartalny. Między innymi postanowiono sprowadzić w najbliższym czasie prelegentów z Górnego Śląska, którzyby w Zawierciu na odczytach popularnych omówić mogli wyłącznie sprawy tyczące Górnego Śląska, a które nie wszystkim są tu dobrze znane. Wreszcie omawiano sprawę urządzania przedstawień popularnych, które w ubiegłym sezonie cieszyły się powodzeniem.

(z) **NOWY POSTERUNEK POLICJI W MRZYGŁODZIE.** Z dniem 1 października br. otworzony zostanie w Mrzygłodzie nowy posterunek policji. Rejon tego posterunku tworzyć będą: Mrzygłód, Mrzygłódka, Kręciwilk, Kossowska Niwa i Nierada, które do tej pory należały do posterunku w Myszkowie.

Poza tym do posterunku tego włączone zostanie Borowe Pole, Nowe Zawiercie, wyłączone z Włodowic i Marciszów wyłączony z Poręby.

(z) **WAGON PROPAGANDOWY L. O. P. P.** W dniach 21, 22 i 23 bm. będzie w Zawierciu wagon propagandowy LOPP stanowiący objazdową wystawę obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Wstęp do wagonu bezpłatny. Kierownik wagonu objaśnia eksponaty.

Wagon można zwiedzać w godzinach od 9 do 13-ej i od 15 do 17-ej, z wyjątkiem dnia 21 bm., w którym będzie czynny w godz. od 15 do 18-ej.

Postój wagonu na rampie kolejowej przy ul. Towarowej obok fabryki octu.

Z OLKUSZA

Przeciwległa akcja biurokratyczna
udaremnia akcję spółdzielczą szewców wolbromskich

Rzemieślnicy szewcy w Wolbromiu, zorganizowani w spółdzielni „Wolbromianka" już od dawna mają przyznane subsydium w wysokości zł. 3.500 z ogólnej sumy zł. 25 tys. przyznanej dla rzemiosła województwa kieleckiego.

Kwotę zł. 3.500 miała otrzymać spółdzielnia szewców „Wolbromianka" zaraz po rozprowadzeniu między spółdzielnie rzemieślnicze.

Wypłata tej kwoty szalenie się opóźnia, wskutek czego „Wolbromianka" nie może być uruchomiona.

———000———

(o) **KINO „ORZEŁ"** — dzisiaj „Oczy czarne".

(o) **NOWY KURS RATOWNICZY P. C. K.** Olkuski oddział PCK. otwiera zapisy na jesienny kurs ratowniczo - sanitarny i przeciwgazowy, który potrwa półtora miesiąca. Zgłoszenia przyjmuje i udziela wyczerpujących informacyj kancelarja PCK. w Olkuszu (3 Maja 11). Na kurs zgłaszać się mogą zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Kurs bezpłatny.

(o) **PO URLOPIE** wypoczynkowym, rozpoczął urzędowanie z dn. 17 bm. lekarz powiatowy dr. Kiciarski.

LISTY DO REDAKCJI.

Oburzający fakt

Szanowny Panie Redaktorze!

Doszedł dziś do mej wiadomości oburzający fakt, iż łódzki „Express Ilustrowany" w Nr. 258 z dnia 16 września 1936 r., podając informacje o rewizjach i aresztowaniach w Sosnowcu w związku z zamachem na kino „Palace" ośmielił się zamieścić fałszywy reportaż niepoczytalnego osobnika, który wplątał osobę mojego syna i wymienił moje nazwisko.

Za lekkomyślne i karygodne drukowanie bezpodstawnych i kłamliwych a uwłaczających wiadomości sprawę przeciw redakcji łódzkiego „Expressu Ilustrowanego" skierowałem na drogę sądową.

Uprzejmie prosząc Szanownego Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie powyższego, załączam wyrazy poważania

Dr. med. Karol Zahorski.

Sosnowiec, dn. 19 września 1936 r.

———0000———

Ujęci złodzieje

W dniu 6 bm. dokonano w mieszkaniu Kazimierza Wiewióry zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Robotniczej 8 śmiałej kradzieży przy czym złodzieje zdołali ujść z łupem.

Policja, po przeprowadzeniu dochodzenia zatrzymała onegdaj sprawców kradzieży, którymi okazali się mieszkańcy Sosnowca: Zbigniew Koza, Hipolit Wawros i Hipolit Paradzik. Wszyscy oni zostali przekazani władzom sądowym.

(o) **KOMASACJA WSI JERZMANOWICE.** Od 9 bm. we wsi Jerzmanowice gm. Sułoszowa, prowadzone są prace scaleniowe ogólnego obszaru 1.300 ha, pod kierwonictwem przysięgłego mierniczego inż. Zenona Wojtkiewicza z Warszawy. Komasacja potrwa do 9 października br.

(o) **TRUP... WIEPRZA NA TORZE KOLEJOWYM.** W dniu wczorajszym drużyna konduktorska pociągu towarowego przywiozła do Olkusza i przekazała stacji nieżywego wieprza, wagi ok. 100 kg., znalezionego na torze kolejowym pomiędzy Sędziszowem i Kozłowem.

Wieprza tego prawdopodobnie złodzieje wyrzucili z wagonu towarowego w czasie biegu pociągu i nie zdążyli zabrać. Wieprz wskutek upadku musiał się zabić.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

350.

Owidjusz, pochylił głowę w milczeniu, nie wiedząc co odpowiedzieć.

— Gdzie mieszkasz? — powtórzył sędzia śledczy.

W pokojach umeblowanych — odrzekł Soliveau.

XXIII.

Naczelnik policji, wziąwszy z biurka klucz, znaleziony w kieszeni Owidiusza, wraz z portmonetką i flakonem, podał to sędziemu, który obejrzawszy pomienione przedmioty, rzekł:

— Ten klucz jest od twojego mieszkania?

— Tak... — odparł Soliveau.

— Rzecz dziwna jednak, aieby ów klucz, pochodzący, jak mówisz, z pokojów umeblowanych, nie miał na sobie numeru?

— Kartkę z numerem zgubiłem.

A! chcesz nas jeszcze dalej oszukiwać!.. — zawołał sędzia z niecierpliwością — poczekaj.. twój kuzyn Harmant, o wszystkim nas powiadomi.

Stłumionym, nerwonym gniewem wybuchnął nagle Soliveau:

— Do kroć tysięcy piorunów!... — zawołał przyskakując z zaciśniętymi pięściami, zaiskrzonym zwrokiem — nudzicie mnie waszymi pytaniami.—

Wiem dobrze, iż kto raz się znajdzie w waszych szponach, nie wydobędzie się już z nich więcej, chociażby był niewinnym, jak nowonarodzone niemowlę. Pozwoliłem się wam pochwycić, jak głupi idiota, moja to wina, a tym większa, żem nie działał na własny rachunek. Niechaj więc i ci cierpią wraz ze mną, dla których pracowałem; niech się starają rozmotać to wszystko. Mieszkam przy ulicy Clichy, nr. 172. Ten klucz otwiera drzwi od ogrodu i jednocześnie od pawilonu, jaki zajmuję. Teraz skoro o tym wiecie, nie pytajcie mnie o nic więcej.., bo przysięgam na honor, nie odpowiem.

— Zaciąwszy się w milczeniu, pogorszysz tym wiele twą sprawę — rzekł sędzia.

— Zawracanie głowy! banialuki, po tysiąc razy powtarzane i znane. Przestraszajcie tym głupców, ale nie mnie. Nie dam się wziąć na kawał. Co się stało, już się nie odmieni, ot! wszystko.

— Prawdziwy Harmant więc umarł? — badał dalej sędzia — a ten, który nosi jego nazwisko, jest w rzeczywistości Jakóbem Geraud?

Owidiusz zwruszył ramionami.

— Mówiłem, że nie odpowiem... i dotrzymam słowa. Nudzą mnie wasze badania. Wiecie gdzie mieszkam, jeżeli macie węch dobry, trafić tam powinniście. Senność mnie teraz ogarnia do tego stopnia, że stojąc śpię prawie. Pozwólcie mi pójść się położyć. Jutro dalej mówić będziemy.

— Kto ci polecił zabić Łucję Fortier i je matkę Joannę i kto ci za to zapłacił? — pytał dalej urzędnik.

Soliveau milczał upornie.

— Nie chcesz odpowiedzieć?

Powtórne milczenie.

Sędzia się podniósł, usiłując zapanować nad ogarniającem go wzburzeniem.

— Odprowadzić tego człowieka! — zawołał — wsadzić go do aresztu.

— A! przecie... — wybuchnął z szyderstwem Owidiusz — w areszcie będę mógł przynajmniej usnąć spokojnie. Tego właśnie chciałem... Dobranoc wam panowie... dobranoc! Dalej gwardziści... — rzekł — prowadźcie mnie... żwawo!

Na dany znak przez naczelnika policji, straż otoczyła więźnia, uprawadzając go z sobą.

— Ten człowiek jest zbrodniarzem ostatniego rodzaju... — zawołał sędzia po odejściu Owidiusza.

— W jego mieszkaniu znajdziemy dokumenty — odrzekł naczelnik policji — które nas lepiej objaśnią nad jego odpowiedzi.

— Wszystko to być może... lecz czy nam podał adres prawdziwy?

— Trzeba się o tym przekonać, a jeśli tak jest zarządzić niezwłocznie rewizję. A w jakiż sposób zamierzasz pan rozpocząć działanie przeciw tej drugiej osobistości, ukrywającej się pod nazwiskiem Pawła Harmant?

— Nie wiesz pan, gdzie on mieszka?

— Wiem, że to jest znany konstruktor - mechanik, posiadający fabrykę w Courbevoie.

— Znacie jego fabrykę?

— Bezwątpienia.

— Cóż mówią o tym człowieku?

— Uchodzi on za najuczciwszego przemysłowca.

Sędzia pogrążył się w zamyśleniu.

— Mniemam, iż należy się nam powstrzymać z działaniem przeciw Harmantowi — odrzekł po chwili — dopóki od Owidiusza Soliveau nie otrzymamy zeznań bardziej szczegółowych.

c. d. n.

Ludzie z charakterem

Rozmawiało się o odwadze i o ludziach z charakterem.

— Odważnym szczęście sprzyja — opowiadał stary łgarz myśliwy. — Pamiętam, rozbrykał się raz byk. Wszyscy przed nim wieli, a ja nie. Stanąłem bykowi wpoprzek drogi i czekam. Myślicie, że się na mnie nadział ?Gdzie tam! Niech skonam, jeżeli kłamię! Padł mi do nóg i buty mi zaczął lizać.

— Dlaczego?

—Bo trzeba trafu, że w tych butach poznał skórę swego syna i się biedaczysko wzruszył. To traf, co?

— Iiii — machnął ręką stary żołnierz frontowy. — To, paniedzieju, bujda z chrzanem! Podczas wojny byli odważni ludzie.

Służył ze mną jeden kapral. Michalak się nazywał. Idziemy raz do ataku. Granaty pękają, kule świszczą i jedna kula ucho mu urwała .Machnął tylko ręką i powiada:

— Bez ucha nawet lepiej iść. Huku nie słychać.

Idziemy dalej ,aż tu granat nogę mu urwał. Chcieli go sanitarjusze na opatrunek wziąć, ale nie pozwolił.

— Przez takie głupstwo -- powiada — nie będę czasu marnował.

— Podparł się kijem i kusztykał na jednej nodze. Ale przyleciał drugi granat i urwał mu rękę, w której trzymał kij. Nie przejął się tym chłop, przełożył kij do drugiej ręki i dalej kusztyka. Przekusztykał parę kroków i drugą nogę mu urwało. Jeszcze się chłop nie poddał. Wymachiwał kijem w stronę wroga i krzyczał:

— Ja tych drani nauczę!

To jest, panie dzieju bohaterstwo

— Tak, tak! — przyznał słuchający tego opowiadania marynarz. Wśród marynarzy też są chłopaki z charakterem. Był taki jeden ,co się nazywał. Bączek... Rozbił się raz w czasie burzy okręt i Bączka wyrzucił na bezludną wyspę. Usiadł sobie na brzegu i czekał, aż jakiś okręt przejedzie. Jedzenia nie miał wcale.

Więc jak mu się bardzo jeść zachciało uciął sobie palec u nogi i zjadł. Nazajutrz drugi palec uciął i tak dalej. A jak palców zabrakło, zabrał się do nogi.

Tak się w końcu przyzwyczaił, że mu nawet smakować zaczęło. Uciął sobie łydki, potem zabrał się do uda i takiego nabrał do siebie apetuty, że się tylko żżarł i żżerał i już nawet nie patrzył, czy jedzie jaki okręt, czy nie. Tylko co najlepsze kaski z siebie wybierał.

Coś po paru tygodniach przejeżdżał okręt. Spostrzegli go i zaczęli krzyczeć.

— Hola! Kto tam jest? Bilo!

Ale on, uważacie, nawet nie odpowiedział. Bo właśnie gębę sobie żżerał i nie mógł mówić.

ZE SPORTU

Fałszywe bilety na meczu Polska — Niemcy

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wydał komunikat w sprawie nieporządków jakie miały miejsce na meczu Polska — Niemcy. W komunikacie tym zarząd PZPN przeprasza publiczność za niewygody i pewne nieporządki, zaznaczając na swe usprawiedliwienie, że powodem tego były fałszywe bilety, jakie ukazały się w dniu zawodów w sprzedaży w ilości 4—6 tys. sztuk. Nadto obliczona dokładnie z możliwościami stadionu, ulegając prośbom osób pojedyńczych i wycieczek (np. z Wilna i Pińska). PZPN sprzedał w ostatnim dniu jeszcze pewną ilość biletów nie przekraczając jednak możliwości stadionu. Komunikat PZPN kończy się zapewnieniem, że na przyszłość zarząd PZPN dołoży wszelkich starań, by publiczność nie miała powodów do narzekania na organizację meczów międzypaństwowych.

Dzisiejsze spotkania piłkarskie

O mistrzostwo kl. A.

Brynica — Zagłębianka s. Morgała ,rezerwy s. Latos..

Hakoach — Unia sł Sozański rezerwy s Trzcina.

Pomień — CKS s. Trzmi l rezerwy s. Trygier.

Solvay — KSM. s. Salomończyk — rezerwy s. Ciesla.

Sarmacja — Zagłębie s. Moszkowicz— rezerwy s. Cupiał.

O mistrzostwo klasy B.

Strzelecki — Saturn s. Ciechowski.

Orzeł — Dąbrowa s. Waldner.

Cynkowna — TGS. Dąbrowa s. Grabiński

Golonóg — Cyklon s. Sadowski.

Zw. Strzelecki Niwka — Zew s Małecki

Placówka — Brygada s. Puz.

Sosnowiec — Czarni s. Grabowski.

Kazimierz — Makkabi s. Pietrakowski.

Zawody kolczeńskie.

Sosnowiec (rez.) — KS. Śmigły s. Brandys

MECZ HOKEJOWY POLSKA — NIEMCY.

W połowie listopada odbędzie się otwarcie sezonu na lodowisku sztucznym w Katowicach.

W dniu otwarcia projektowany jest mecz hokejowy Polska — Niemcy i Śląsk — Berlin.

— Angielska drużyna hokejowa Oxford Uniwersity rozegra w grudniu w Katowicach dwa mecze z drużynami śląskimi.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

UDZIELAM lekcji muzyki na skrzypcach, mandolinje i gitarze. Wiadomość. Sosnowiec, Kilińskiego 43 m. 10.

ZAPISY na Dzienne - Wieczorowe

ROCZNE KURSY HANDLOWE Michała KOŁACZKOWSKIEGO

Będzin, Sączewskiego 25, przyjmuje codziennie sekretarjat w godzinach 9—19.— Niezamożnym stypendja.

ZATWIERDZONE przez Kuratorjum Okręgu szkolnego Kraków.

ROCZNE KURSY HANDLOWE Dra. K. STATLERA

w Będzinie, ul. Modrzejowska 44, tel. 6-82 przyjmuje zapisy codziennie oprócz niedziel od 10—13 i 16—19. Zniżki tramwajowe. Niezamożnym ulgi.

UDZIELAM lekcyj korespondencji handlowej, stenografji i pisania na maszynie Dąbrowa Górnicza, Legionów 85 (wskaże woźny Marzec).

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia, modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Krój nowoczesny, kończącym świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

DŁUGOLETNIE koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Kuratorium krakowskie Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Wyuczam: sukien, kompletów, kostjumów, płaszczy, peleryn, bieliźniarstwa. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie. Przyjezdnym zniżki.

ŻEŃSKIE kursy kroju, szycia, modelowania i bieliźniarstwa zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty Natalji Stypułkowskiej w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego nr. 14, w programie krój bluzek, spódniczek, sukien, płaszczy, peleryn, kompletów, kostjumów. Bieliźniarstwo i konfekcja dziecinna. Dla przyjezdnych zniżki. Przyjmuje się zapisy codziennie. Kończącym świadectwa prawne.

UCZENICE do nauki kroju i szycia przyjmę. Pracownia okryć damskich Walcownia Renard 6 m. 3, Malinówna.

LOKALE

DO wynajęcia 2 pokoje z kuchnią z wygodami. Mościckiego 29.

MIESZKANIE jednoizbowe słoneczne do wynajęcai. Piłsudskiego 132-a.

SZEŚĆ pokoi z wygodami III piętro do wynajęcia. Warszawska 6.

DOMEK do wynajęcia, pokój z kuchnią z ogrodem na Sikorce w Ząbkowicach. — Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec

DO wynajęcia dwa pokoje nieumebiowane, osobne wejście, łazienka, telefon, Piłsudskiego 12.

NOWY dom, pokój z kuchnia sprzedam po cenie przystępnej. Szkolna 40-a.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA kucharka 28—30 lat wykwalifikowana. Zgłoszenia: Portjernia „Woźniak Sp. Akc." ul. Aleja od 3—6, każdy dzień.

POTRZEBNA zdolna prasowaczka na stałe. Pralnia „Czystość" Środula. Okrzei 40.

POTRZEBNY pracownik fryzierski zdolny — na stałe. Zagórze, Kościelna Frączek

PRACOWNIA sukien „Marji" przyjmuje roboty sukien, tamże potrzebne uczennice. Zgłaszać się Lwowska 3 m 58.

FRYZJERKA młoda wykonująca dobrze ondulacje wodną i żelazkową potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu pod „Fryzjerka".

PIANISTKA przystojna potrzebna Kielce. Poste-restante „Skrzypek".

POTRZEBNY czeladnik szewski na roboto damską. Sosnowiec, Bracka 2, Kaczmarski

POTRZEBNA panienka inteligentna starsza do dziecka rocznego. Piłsudskiego 42 Cukiernia Jaskólskiego.

POTRZEBNA ekspedjentka zaraz. Zgłoszenia „Hala mleczna" Sosnowice, ul. Piłsudskiego 18.

STENOTYPISTKA pisząca bardzo biegle na maszynie poszukuje posady. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do administracji pod „Bu"

POTRZEBNY stolarz meblowy na roboty fornierowane. Toll, Będzin, Narutowicza 8.

POTRZEBNY czeladnik szewski lub podręczniak. Dąbrowa Górnicza, Legjonów 33

AGENT do sprzedaży makat zostanie przyjęty. Zgłoszenia poniedziałek między 9—11 Tuch, Kaliska 7-b.

AKWIZYTORZY RADIO - APARATÓW POSZUKIWANI. PISEMNE OFERTY POD „RADIO" DO ADMINISTRACJI.

PSZUKUJEMY placu przy linii kolejowej. Sosnowiec — Będzin. Zgłoszenia telefon 8-76.

POTRZEBNA panienka do obsługi gości z praktyką. Restauracja Modrzejowska Nr. 30.

POTRZEBNY chłopiec na praktykę z kursami do wędliniarni. Dąbrowa Górnicza, 3 Maja 15

POTRZEBNY zaraz wykwalifikowany piekarz - cukiernik. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

MALARZ - lakiernik w średnim wieku doświadczony we wszelkich robotach potrzebny do Spółki Akcyjnej Bracia Bauerertz w Mijaczowie, poczta Myszków. — Tylko piśmienne oferty z odpisami świadectw i żądanymi warunkami wynagrodzenia. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

ZAJĘCIE popołudniowe lub wieczorowe jako buchalter - korespondent przyjmie kwalifikowany i rutynowany handlowiec Zgłoszenia na poste restante: Dąbrowa Górnicza, okaziciel kwitu inseratowego Nr. 263.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont", Katowice, Dworcowa 18.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica" Czeladź, telefon 20.

SZYNY budowlane, tregry używane, drut kolczasty oraz różne żelastwo do wyrobu, poleca firma H. Pfeffer, Będzin, ul. Kościuszki 30 (obok poczty).

SPRZEDAM dom tanio dwu piętrowy ładny, solidnie budowany. Wiadomość w administracji.

OGŁOSZENIE. Sprzedam nowowybudowany trzech piętrowy bardzo solidny dom z placem przy ul. Aleja. Wiadomość, Sosnowiec ul. Towarowa nr. 9 m. 8.

SPRZEDAM wóz nowy nr 2, pełny. Dąbrowa, Jaworowa naprzeciw 55.

DO sprzedania szopa 4 × 6. Wiadomość w administracji „Expresu".

KUPIĘ maszynę do szycia „Singera" bębenkową. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Zaraz".

NATIONAL KASĘ kupię za gotówkę. Oferty upraszam tylko z podaniem numeru kasy i ceny. L. Musiał Katowice, ul. Pocztowa 8.

SPRZEDAM wóz drugi numer i platforme. Wiadomość: Sosnowiec, Kotlarska 6. Tabor.

HARMONJA stoliczkowa do sprzedania tanio. Sosnowiec, Środula, Mickiewicza 11 Makuch.

KUPIĘ bez pośredników dom nowy ewentualnie stary w dobrym stanie od 16—20 ubikacyj w centrum miasta. Zgłoszenia do administracji pod „Nowy".

Otomany

materace, kozetki, tapczany. Warunki dogodne Sosnowiec-1-go Maja 14. Tomczyk

URZĄDZENIE kawiarni: megafon, loże stoliki, krzesła, kontuary, szafy, nakrycia do sprzedania. Warszawska 6, gospodarz.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko **KREMEM META** Będzin, Kołłątaja 1.

DACHÓWKA - karpiówka fabryki „Miłosna", okna z futrynami, kamień z rozbieranej willi w Czeladzi tanio do sprzedania. Zgłoszenia Sosnowiec, Leszno 3 m. 8 w godz. 19—20.

SPRZEDAM sklep w dobrym punkcie.— Wiadomość Małobądzka 48, Kluczna .

DOM do sprzedania. Sosnowiec, Środula, Krasińskiego 15. Wiadomość na miejscu.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz, tel. 8-69, Marjacka 9. Sosnowiec

HARMONIE dwie stoliczkowe sprzedam niedrogo. Czeladz, Nowa 1, Krzyszkowski

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową. Sosnowiec, Małachowskiego 30, Jędrusik.

POTRZEBNY bilard automatyczny natychmiast do restauracji. Tkaczenko, Dąbrowa Górn., ul. Kr. Jadwigi 42.

NAPTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, lecznicze, fryzjerskie tylko w składzie Aptecznym Dancygiera, Będzin. Małachowskiego 34. Gwarantowane świeże prezerwatywy od 30 gr.

MEBLE najkorzystniej kupisz za gotówkę, raty, obligacje pożyczek bezpośrednio z Mechanicznej Stolarni Antoni Toll. Będzin, Narutowicza 8, tel. 147 obok poczty.

HARMONIE białą nową sprzedam tanio Czeladź, Grodziecka 118, Szrek.

PLACE budowlane do sprzedania przy ul. Krasińskiego na Środuli. Wiadomośc u Misia Nr. 25.

SPRZEDAM dom, 20 prętów, 4 ubikacje. Cena przystępna z powodu wyjazdu. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM bilard i piramidę Miliera w dobrym stanie. Kazimierz koło Strzemieszyc, Główna 18, Kokot.

WYDZIERŻAWIĘ koncesję na restaurację na Będzin od zaraz. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

KUPIĘ fortepian używany w dobrym stanie tani, lub zamienię za fisharmonię Oferty „Expres Zagłębia" Będzin pod „Fortepian".

DOMEK nowy 5 ubikacje sprzedam lub pole. Wiadomość Piaski, Żeromskiego 2.

Ocet

dobry do marynat, ocet kuchenny, ocet winny poleca firma „KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" w SOSNOWCU, 3-go MAJA 21.

FURGON piekarski w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

SPRZEDAM dom w śródmieściu 8 ubikacyj i plac do budowy. Dąbrowa. Okrzei 6 Bentkowski.

KREDENS kuchenny, dwie szafki nocne kozetkę, zegar tanio sprzedam. Sosnowiec Narutowicza 6.

SPRZEDAM dom w Sosnowcu wartości 36 tys (30 ubikacyj) dochód 360 zł. miesięcznie. Wiadomość w administracji.

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera czółenkową 40 złotych bębenkową. Jęz... Cebrat.

OKAZJA! Pianino, szafy gdańska i rococo, tapczany, biurka duże dąb, gabinet, kredens ładny, jadalka czarny dąb, stół ... kocioł miedziany. Poleca B. Błotniewski. Handel mebli nowych i używanych. Sosnowiec, 3 Maja 7.

DOM nowy przy fabryce dochodowy 80 tys. zł. Dom Sielecka, dochód miesięczny 700 zł. — 65.000. Gospodarstwo wiejskie Kozłów 10 mórg 9.000. Plac frontowy Modrzejów 7.000. — Domek 4 mieszkania 4.600 Plac Szuwałówka 60 prętów 1600 Place 2 Pogoń 145 pręt. Księgarnia punkt dobry 3.000. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro.

SPRZEDAM dom 8 ubikacyj. Sosnowiec. Wiadomość ul. Wysoka 28.

OKAZYJNIE sprzedam nowy rower. Dąbrowa Górnicza, ul. Poniatowskiego 5-a Wołkowicz.

ZAKŁAD TAPICERSKI: wyrób mebli stalowych i siatek materacowych „Gwarancja" Fajner, Sosnowiec, Modrzejowska 16 I p. Poleca: wielki wybór tapczanów, otoman, kozetek, materacy, foteli oraz łóżka metalowe po cenach niskich.

MATRYMONIALNE

DWIE Panie o miłym wyglądzie pragną poznać Panów w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do „Expresu" pod ...

KAWALEROWIE bogaci, ... w celu matrymonjalnym panie ... obojętna. Dyskretnie poleci: Rudzki, Kalsz, Kościuszki 17".

KAWALER 32-letni na posadzie uczciwy pragnie poznać pannę wzrostu średniego katoliczkę bez przeszłości ze szkołą zawodową, najchętniej sierotę. Proszę adresować „Expres Zagłębia" Będzin pod „Szczerość".

ZGUBIONE DOKUMENTY

ALEKSANDER Jasiówki zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo w Będzinie i książkę wojskową wydaną przez 88 p. p. w Przemyślu, które unieważnia się

KOCJAN WŁADYSŁAW unieważnia zagubiony dowód osobisty wydany przez starostwo olkuskie.

NIZNIK HENRYK zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez Ekspozyturę Funduszu Pracy Zawiercie.

RÓŻNE

KTO Z NAUCZYCIELSTWA zamieni zaraz etat w Sosnowcu, Będzinie, Golonogu lub Czeladzi na Przemyśl. Zgłoszenia do: Kamieniecka Marja, Przemyśl Dworskiego 64.

W CIERPIENIACH nawet najgroźniejszych znajdziesz napewno wkrótce poratowanie i odzyskasz siły. Ciślak — Katowice, Marjacka 24. Wielka ilość podziękowań od osob trapionych ciężkiemi dolegliwościami trapionych i uważanych za nieuleczalnych.Horoskopy trafnie przepowiadające bezpłatnie.

ONDULACJĘ trwałą wodną wykonuje. Zakład Fryzjerski Doros Sosnowiec, Małachowskiego, Hale Rozwoju.

KTO pożyczy zł. 600! dam wysoki procent . zabezpieczenie. Wiadomość w administracji.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych BOLESŁAWA WYLONA w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

ODDAM dziewczynkę 3-letnią na własność. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne pod „Nieszczęśliwa" Expres Zagłębia Dąbrowa.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 11-45 Racjonalne leczenie i pielęgnacja cery. Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs, systemem paryskim.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki fabr drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski